

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Roznie 1 rs. 6.
Półrocznie 11 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 1 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Roznie 1 rs. 8.
Półrocznie 11 4.
Kwartalnie 1 2.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petium lub za jego miejsce 5 kop., z ustępstwem wrzeczniej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowa ogólna 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Marty i Serafiny PP.
Jutro: Julity i Donatyli MM.
Wschód słońca o godz. 4 m. 11.
Zachód o godz. 8 m. 1.
Długość dnia godz. 15 m. 50.
Ulyto dnia godz. — m. 53.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA N. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

O porządku przechowywania i publicznej sprzedaży przemyślnych i zagranicy towarów i bagaży, od których nie odpłacono cła i nie niszczono opłat koleje-nych.

Władze państwa w połączonych departamentach praw, ekonomii państwowej, spraw cywilnych i dachowców i na ogólnym zebrawaniu, rozpatrzywszy przedstawił ministrowi skarbu o zastosowaniu artykułu 90 ogólnej ustawy ruskich dróg żelaznych do przepisów ustawy celnej, zaszczepił: Wznowienie i jako uspełnienie odnośnych artykułów ustawy celnej (Zbiór praw t. VI, wyd. 1857 r.), postanowione będą następujące przepisy:

1) Przywożone drogami żelaznymi towary zagrani-eczne i bagaże, składane są do komór, przy jedno-czesnym zawiadomieniu dróg żelaznych o samie opłat należących się im od tych towarów lub бага-ży, jako też o nazwisku lub firmie wysyłającego i jego adresie, oznaczonych w liście frachtowym.

2) Jeżeli wymienione w poprzednim artykule towa-ry lub bagaże: pierwsze w ciągu trzydziestu dni, ostatnie zaś w ciągu dni czterech, licząc od dnia ich przybycia, nie będą odebrane przez osoby ma-jące prawo rozporządzania nimi, a droga żelazna, która złożyła te towary lub bagaże, nie zawiadomi o niszczenu wszystkich należących się jej opłat za przewóz, w takim razie komora, na koszt właściciela towarów lub bagaży, trzykrotnie ogłasza o przedmiot-ki niedobrane i przez tego posyła zawiadomienie do wysyłającego towar. Następnie towary po upły-wie trzech, a bagaże po upływie czterech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia, przeznaczane są przez komorę na sprzedaż na licytacji publicznej, przy-tem licytacja zaczyna się od ceny odpowiadającej sumie, która powinna być otrzymana za uiszczeni-ami należącymi się od sprzedawanych przedmiotów opłat celnych i kolejowych.

Uwaga. Ogłoszenia i licytacja we wskazanych w tym artykule wypadkach, dokonywane są na za-sadzie ogólnych przepisów ustawy celnej.

3) Z otrzymanych za sprzedaży pieniędzy komo-ry zatrzymuje należące się jej opłaty celne, skła-adowe, licytacyjne i inne, pozostała zaś suma odda-je się drodze żelaznej, która złożyła sprzedane towa-ry lub bagaże.

4) Jeżeli licytacja, ogłoszona zgodnie z art. 2, nie odbędzie się skutkiem braku nabywców, to og-łasza się powtórna licytacja od ceny, pokrywają-cej wydatki na przechowanie i sprzedaż przedmiot-ów, przytem nabywca obowiązany jest wywieźć rzezone przedmioty napowrót za granicę. Z otrzy-manej z tej powtórnej licytacji sumy, komora po-kręca opłaty składowe i wydatki na ogłoszenia i sprzedaż (art. 2), pozostała zaś pieniądze oddaje drodze żelaznej, która przewiozła sprzedany towar lub bagaże.

Uwaga. Formę wskazanego w tym wypadku zo-bowiązania się do wywiezienia nabytych przedmiot-ów napowrót za granicę, ustanawia minister skarbu.

5) Towary lub bagaże, które pozostaną niesprze-żane także i przy powtórnej licytacji (art. 4), będą niszczzone, o cenie zawiadomioną będzie droga że-łazna, która je dowiozła.

6) Wrazie przybycia z kolei do komór towarów, których przywóz jest wzbroniony, towary takie, stosownie do obowiązujących przepisów celnych, niszczone są natychmiast, lub sprzedawane na licy-tacji w porządku wskazanym w art. 4. Jego Cesarska Mość powyższą opinię rady pań-stwa, dnia 4 (16) czerwca 1890 roku. Najwyżej za-wierzić raczył i wykonał rozkaz.

Przemysł, handel i komunikacje.

Akcyza.

— Prawo wydane w zeszłym miesiącu poleca ministrowi skarbu powierzać urzędni-kowi dozoru akcyzowego obowiązki inspek-ktorów podatkowych, celem nadzoru nad ściś-lem wypełnieniem przepisów dotyczą-cych handlu i przemysłu, i wskazuje osoby urzędowe, którym należy powierzać te ob-owiązki, termin ich pełnomocnictwa i zakres ich działań. Obecnie donoszą „Nowosti,” że przy departamencie podatków niestających, pod przewodnictwem A. S. Jermolowa, od-była się w tych dniach narada w sprawie zasad, na których w sposób najdogodniej-szy możnaby oprzeć organizację tego nad-zoru. Rozpatrzeniu zebrania podlegały zgromadzone w tym przedmiocie opinie zar-ządzających opłatami akcyzowymi, przy-czem wyjaśniono, że ich większość znajdu-je przeszkodę do wprowadzenia w życie przytoczonego powyżej środka w braku wolnego czasu, którym rozporządzałby urzędniczy zarząd akcyzowego po spie-łnieniu swych bezpośrednich obowiązków i w mogącej wyniknąć, po wprowadzeniu w czyn tego środka, podwójnej zależności urzędników dozoru akcyzowego: w sprac-ach nadzoru nad wyrabianiem i sprzeda-żą trunków — od zarządzającego opłata-mi akcyzowymi i w sprawach nadzoru nad handlem — od zarządzającego izbą skar-bową. Inni uważają wprowadzenie środka, będącego w mowie, za bezwartunkowo po-żądane, twierdząc, że wskutek tego wzro-śnie znacznie liczba opłat handlowych, wnoszonych do skarbu, ponieważ urzędnic-acy akcyzowi mieszkają po większej części w ogniskach handlowych i skutkiem tego łatwiej im jest zwracać uwagę na handel, niż inspektorom podatkowym. Inni wresz-cie są zdania, że na dozór akcyzowy może być włożony obowiązek sprawni-żania prawidłowego prowadzenia ha-łu

wyłączenie w tych zakładach, w których sprzedawane są, pomiędzy innymi towar-ami, przedmioty obłożone akcyzą i które urzędniczy akcyzowi powinni zwiędzać pe-ryodycznie, celem ich rewizji. Rzecz na-turalna, że była mowa i o wynagrodzeniu za nową pracę urzędników akcyzowych; na pokrycie tego wydatku zamierzono prze-znaczyć pewien procent albo od wszyst-kich razem opłat handlowych i przemysł-owych, albo przynajmniej od tej przewyżki, która niewątpliwie powstanie po powierze-niu nadzoru nad tą sprawą urzędnikom akcyzowym.

Cła. — Ministerjum skarbu otrzymało wiadomo-ść z Paryża, że komisja budżetowa parla-mentu francuskiego wniosła propozyc-ję podwyższenia cła od nafty i jej prze-tworów. Obecnie cło od nafty nieoczysz-czonej przywożonej do Francji wynosiło 18 franków od kwintala, zaś od oczyszcz-onej nafty, używanej do lamp, 25 fr., in-aczaj mówiąc, francuskie rafinerie nafty korzystają z premium w wysokości 7 fr. Ogólny przywóz nafty surowej do Francji wynosił przeciętnie 1,640,000 kwintalów rocznie, ogólne zaś zużycie nafty oczysz-czonej w r. 1889, obliczone na 1,844,000 kw. Nowy projekt do prawa obniża róż-nicę pomiędzy cłem od nafty surowej, a cłem od nafty oczyszczonej do 5 fran-ków. Cło przywozowe od nafty surowej zamierzono podwyższyć o 3 franki od kwintala i tym sposobem podnieść go do 21 franków, a cło od nafty oczyszczonej o 1 fr. czyli do 26 fr.

Drogi wodne. — Ministerjum komunikacji wypracowa-ło projekt regulowania rzeki Terek.

— „Prawit. wiestnik” zamieszcza ukaz Najwyższy o urządzeniu portu handlowego w Teodozji.

Drogi żelazne. — Projekt komisji specjalnie wydelego-wanej przez radę zarządzającą głównego towarzystwa dróg żelaznych ruskich, dążą-cej do zrównania kosztów przewozu towa-rów z Moskwy w kierunkach na Aleksan-drów i Sosnowiec, nie uzyskał aprobaty zjazdu przedstawicieli kolejowych i posta-nowiono jeszcze wypracować porównawcze tablice przewozu przez Wołoczyska, Ra-dziwiłłów i Granicę. Zestawienie tych da-

nych z zaprojektowanymi opłatami dla kie-runku sosnowickiego, umożliwił orzeczenie wysokości podwyższenia opłat w kierunku Sosnowic. Jednocześnie zaakceptowano ta-ryfy przewozowe pomiędzy Moskwą i ko-morami: Wierzbolowem, Grajewem, Alek-sandrowem i Granicą. Generalna konfe-rencja niemiecko-ruska kolejowa odbędzie się w dniach od 11 do 14 sierpnia w Pe-tersburgu, poczem odbędzie się druga, związku francusko-belgijsko-niemiecko-ru-skiego, na której reprezentowane będą ko-jeleje: francusko-północna, oraz belgijska pań-stwowa i centralna.

— Komitet organizacyjny międzynarod-owego kongresu kolejowego, mającego od-być się w czerwcu 1892 roku w Peters-burgu, zaprosił w charakterze członków czasowych z Królestwa Polskiego pp.: Ja-na Blocha i Leopolda Kronenberga. Refe-raty w kongresie mają przedstawić nastę-pujące osoby: inspektor rządowy kolei war-szawsko-petersburskiej, p. Aleksander Hübschman, o smarach do lokomotyw, in-żynier kolei libawsko-romeńskiej, p. Michal Hercensztejn, o nasycaniu podkładów dre-wnianych, inżynier kolei warszawsko-pe-tersburskiej, p. Aleksander Makarow, o sy-stemie wymiany wagonów i najlepszym wy-zyskaniu taboru i urzędnik do szczególnych poleceń przy ministerjum komunikacji, p. Mikołaj Sylenko, o kolejach, jako czynni-kach cywilizacji w krajach z małą kul-turą.

— Na nowobudowanej dojazdowej linii kolejowej do kopalni węgla kamiennego „Saturn” ks. Hohenloe zaczęły kursować pociągi robocze; przed zimą linia oddana będzie do użytku.

— W celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom na drogach żelaznych, depar-tament kolejowy wydał rozporządzenie zarządcom dróg o przedsięwzięciu środków energicznych, mających na celu ściśle za-chowanie przepisów ostrożności przy ruchu pociągów na oddziałach kolejowych, na których dokonywana jest odnowa dróg.

Handel. — Podług wiadomości, dostarczonych przez biuro transportowe w Tyflisie, z Ty-flisu wysłano na jarmark w Niższym No-wogrodzie 30,000 pudów skór wołowych i owczych. Z Ewliachu wysłano na jarmark 40,000 pudów miedzi. Z Aschabadu przy-

dów robotnika tapicerskiego, fotera i mur-za, którzy nie chcieli stosować się do gustu pracodawców, propagując w imię pa-tryotyzmu łódzkiego własne pomysły i gu-sty przy dekorowaniu mieszkań. Niewia-domo gdzie skończyłyby się ekscesy po-drażnionych nerwów, gdyby nie interwen-ycja żony mego znajomego, która jednak, niestety, (żona a nie interwencja) także chore na przeprowadzkę, doprowadziła do sceny małżeńskie równie burzliwe i jesz-cze fatalniejsze pociągającej następstwa. Mój znajomy ma z powodu przeprowadzki kilka procesów o obelgi czynne i słowne i jeden rozwódowy z żoną. Ale nie koniec jego nieszczęściom! Gdy składa znużone czł-ki wyczerpane na łożu boleści, aby na-brać przez noc sił nowych do znoszenia straszniejszej od egipskich plag, wszystkie narodowości czworo i wielonogów, zamiesz-kujące wraz z nim nielegalnie, bez opłaty komornego, sprzymierzają się przeciwko wspólnemu wrogowi; jedne odbywają kon-gres międzynarodowy na ciele jego, inne, harce i wysługi po sypialni. Zamiana pot dyplomatycznych nie zdalały się na nie w obec panującej a starej zasady politycz-nej *de tot qui se meo nullo*, mającej zastó-sowanie w świecie zwierzęcym równie wy-łączne jak i w ludzkim. Wybuśla więc walka na śmierć i życie, nieoprowadzona nawet zbrojnym pokojem, w imię idei, że tylko siła się zwycięża. Niestety, zwycię-stwo chyli się na stronę ligi międzynaro-dowej, drwiącej z wszystkich najsiłniej-szych środków niszczenia, którym urga-mnogość niezliczona nieprzyjacielskich za-stępów. Tych przejść tragicznych stawszy się ofiarą, umysł mój nie powrócił jeszcze z przeprowadzki na zajmowane w „Dzien-

niku” stanowisko, którego częste od nieda-wna opuszczanie, zasługuje chyba w dniach ostatnich na zupełne usprawiedliwienie. Stał i brak mi obserwacji życia łódzkiego z kilku ostatnich tygodni, czego podobno, zdaniem zapytywanych przemennie w tej materji, żalować nie warto, co się dzieje zwykłe.

Jeden fakt, prawda, wleciał po nad po-ziom życia łódzkiego. Był to balon pani Richard. Stwierdził on dalsze postępy dziko-ści wśród warstw niższych, a częściowo i wyższych, co jaź miałem przyjemność w przeszłym fejetonie z okazji tryumfów pana Seeth'a zaznaczyć. Aeronautkę przy-nowno takim wyciem i gwizdaniem i tak delikatnie dotykano pulchnych jej kształt-ów, dla przekonania się czy członki jej nie są z gutaperki, że z pewnością w „naj-ciemniejszej Afryce” nie wywołały innego efektu; przeszedł on wszelkie jej oczekiwa-nia. Nie zraża to bynajmniej „powietrznicy”, gdyż te objawy zachwytu widzów po-większyły jednocześnie... balast jej kiesze-ny, wobec czego zanierza ona podobno od-być drugą podróż ponad Łodzią.

Nie wiem jak się wtedy jej impresario zabezpieczy przeciwko oryginalnym pre-tyensjom, jakie mają do niego właściciele pól, przylegających do Helenowa. Pola te wyglądają pod samem ogrodzeniem jak po wyjęciu hordy tatarskiej. Mnóstwo bowiem widzów bezpłatnych, a nie mogących okieł-nać swej ciekawości, strataowało zboże i jarzyny. Za ciekawość zatem bezbiletowych widzów, właściciele gruntów czynią odpo-wiedzialnym pana impresaria, który wynaj-ął miejsce w Helenowie na popis aeronau-tyki.

Prócz owego wlotu, nie nie zakłóciło względnego spokoju sezonu martwego, brak bowiem wody podczas upałów, obstaru-ków i gotówki należą do objawów stałych lub peryodycznych wracających. Mnóstwo słomianych wzdwołów, męźnie znoszących osamotnienie, niewiele ma sposobności do rozrywki, cyrk bowiem i teatr rozpocz-na swe sezony dopiero w jesieni, kiedy już powrócą z wilegiatury wypoczęte i stę-sknione... nasze pocieszycielki, w to-warzystwie których admiringowanie sztuk wszelkich, zwłaszcza plastycznych nie ty-le posiada uroku.

Oprócz dwóch teatrów i jednego cyrku obiecują nam półwodrowny teatr „ludowy”, mający posiadać stałe siedzisko w War-cie i odwiedzać prowincję, a przedewszys-kiem ogniska fabryczne. Jakkolwiek waż-niejszą, zwłaszcza dla Łodzi, zdaniem mo-jem, jest potrzeba łaźni ludowych, szpitali fabrycznych, odczytów popularnych i czy-telnii, w interesie higieny i moralności wśród ludności najuboższej, to przecież trudno byłoby nie przyklasnąć i podjętemu na nowo projektowi utworzenia sceny lu-dowej. Niestety, nie mogą się tu przyłą-czyć do optymistycznych uwag prasy war-szawskiej o projekcie. Przedewszystkiem bowiem należałoby stworzyć literaturę dra-matyczną dla ludu, której, jeśli nie liczyć kilku sztuk, prawie wcale nie posiadamy. Możliwość co prawda, zapożyczać się w dal-szym ciągu w tym kierunku na zagranicy, w oczekiwaniu na utwory swojskiego pió-ra, ale projekt na nowo podjęty posiada jeszcze jedną radykalną wadę, całkiem przesadzającą o jego powodzeniu. Podjął go pan Wiktor Czajewski, osobistość po-pularna wśród dziennikarzy warszawskich

Z TYGODNIA.

Przedmiot ogólnego zajęcia. — „Powietrzniacz”, entuzjastyczny lodzian i oryginalne pretensje. — Nowy ko-nik pana Czajewskiego. — Pojecha da „Łodzerki”. — *Ex ungue... vulpus.*

Jak tu nie zacząć od przedmiotu, który dotąd jeszcze nie przestał głównie intere-sować czytelników naszych łódzkich — od przeprowadzki! Przeszła ona w drugą rów-nie przykrą fazę, restauracyi mieszkań. Gorączkowa ta choroba w Łodzi nie traci symptomatów złośliwych nawet po szczę-śliwym przebyciu dość niebezpiecznej chwili przesilenia, kiedy to wszystkie graty zwa-żone są na kupę w nowym lokalu. Zaczyna się obozowanie wśród stuku, hałasu, zapa-chu farby, kleju, świeżej gliny i starego brudu, pozostawionego przez poprzedniego lokatora, który raczył narzeczcie, wbrew prawu zwyczajowemu w końcu lipca, opró-żnić zajmowane locum, nie dając natural-nie czasu na restauracyę. Jeśli jesteś ner-wowo, a któryż europejski *fin de siècle* nie jest nerwowo! umysł twój goździej jest pozalowania. Rozstrojone nerwy nie po-zwalają ci spokojnie zająć się pracą, wy-tracając z równowagi moralnej, doprowa-dzają do wybuchów gniewu najspokojniej-szego w zwykłym trybie życia obywatela. Jeden z mych znajomych, w takim stanie serca i umysłu, pobit tragarza, który pod-czas przeprowadzki rozbił w kawalki je-den z przedmiotów niezbędnych do szczę-ścia domowego, zwyniszał właścicielkę do-mu, która uważała za zbyt ciężkie najpo-wierzchniejsze oczyszczenie mieszkania po lokatorze poprzednim, zrzucił ze scho-

było 5,000 pudów wełny perskiej sebywarskiej na sprzedaż i około 30,000 pudów do wysłania przez Batum za granicę.

— Ogłoszono w „Prawit. wiadomości” nowe przepisy dotyczące urządzania przez kupców, posiadających świadectwa gładynie lub kramarskie, hurtowych składów tytoniu w miejscach, gdzie się znajdują plantacje, detalicznej sprzedaży machorki prasowanej, oraz zmieniające niektóre przepisy ustawy akcyzowej z r. 1886-go, co do odpowiedzialności i kar za uchybienia składników tytoniu i fabrykantów wyrobów tytoniowych. Według ustępu B nowego postanowienia rady państwa, hurtowe stałe składki machorki w liściach sprzedawać mogą detalicznie machorkę prasowaną, zaopatrzoną w odpowiednią banderole, na jednakowych warunkach z machorką krajaną; dla pozyskania jednak tego prawa, obowiązuje na uiszczenie dodatkową opłatę patentową do takiej wysokości, iżby cena wykupionej przez skład patentu, wraz z dopłatą, odpowiadała cenie patentu, przepisanej dla fabryk tytoniu machorkowego w tej samej miejscowości.

— „Birzewyja wiadomości” donoszą, że ministerium komunikacji wydało rozporządzenie wszystkim zarządom kolejowym, aby przy przewozie towarów oddawano pierwszeństwo zbożu.

**Przemysł.**

— Budeńska fabryka aniliny i sody, stara się o dziesięcioletni przywilej na wynalazek dwóch barwników alizarynowych: zieleni alizarynowej i fudygo karminu alizarynowy.

— „Peterb. wiadomości” donoszą, że w obowiązujących przepisach o wydawaniu przywilejów na wynalazki zaprowadzone będą tymczasowe zmiany jeszcze przed zakończeniem rewizji ustawy o przywilejach. (Pomiędzy innymi, dla ułatwienia wynalazcom zabezpieczenia ich wynalazków, zamiast przywilejów wydawane będą bezpłatnie świadectwa tymczasowe. Świadectwa te powinny być zamieniane na przywileje dopiero przy rozpoczęciu eksploatacji wynalazku.)

— Przy niedawno utworzonym w Moskwie towarzystwie popierania ulepszeń i rozwoju przemysłu przedłużalniczo-żelaznego zorganizowano komisję dla opracowania kwestyj, dotyczących ochrony życia i zdrowia pracujących w fabrykach. Komisja ta składająca się z członków, wybranych przez ostatnie zebranie ogólne pod przewodnictwem inspektora fabrycznego moskiewskiego okręgu N. I. Nikitińskiego, w ostatnich czasach odbyła dwa posiedzenia; na pierwszym z nich N. Nikitiński i J. Bodaew przedstawili wypracowany przez nich program zajęć komisji, który rozpada się na 8 głównych działów. W ogólnych zarysach program jest następujący: 1) ochrona robotników od wypadków nieszczęśliwych przy zajęciach z maszynami; 2) urządzenie mieszkań dla robotników; 3) środki, mające na celu zmniejszenie, a o ile można i usunięcie szkodliwego wpływu niektórych wytworów na zdrowie robotników; 4) środki zapobiegające pożarom i innym wypadkom nieszczę-

liwym poważniejszej natury w fabrykach; 5) sposoby uczynienia nieszkodliwymi wód ściekowych i odpadków fabrycznych, jakoteż znżytkowanie odpadków; 6) szpitale i szkoły przy fabrykach; 7) zapobieganie wszelkiego rodzaju nieszczęściom przy urządzaniu fabryk przy ich odnowie; 8) urządzenie zajęć i rozrywek dla robotników, w czasie wolnym od pracy. Na drugim posiedzeniu komisji, które odbyło się w tych dniach, rozpatrywano program powyżej przytoczony i przyjęło go, poczyniwszy w nim niewielkie zmiany. Przy rozpatrywaniu programu, wynika kwestya różnych sposobów zabezpieczenia i wynagrodzenia robotników, którzy stali się ofiarą wypadków nieszczęśliwych; pomiędzy innymi zwrócono uwagę na to, że pomimo wszelkich środków zapobiegawczych, zawsze pozostanie pewne minimum wypadków nieszczęśliwych, których skutki należy mieć na względzie, i że dla każdego fabrykanta nader ważnym jest wiedzieć, jakie istnieją sposoby zmniejszenia szkodliwości i skutków wypadku odnośnie do jego ofiary. Jeden z takich środków, a mianowicie — ubezpieczenie robotników od wypadków — zaczyna powoli być wprowadzanym w Rosyi; lecz istnieją także i inne sposoby, których wyjaśnienie i analiza, mogą dać wiele pożytecznych wskazówek. Komisja uznała, że rozstrzygnięcie tej bardzo ważnej kwestyi, przechodzi granice jej kompetencji i postanowiła sama jej nie poruszać i zwrócić tylko uwagę towarzystwa popierania ulepszeń i rozwoju przemysłu przedłużalniczo-żelaznego, że byłoby pożądane opracowanie specyjalnie. Następnie wysłuchane były różne zdania członków komisji w przedmiocie ułożenia przepisów o obchodzeniu się robotników z maszynami i o udzielaniu pierwszej pomocy uległym wypadkowi.

W znaczeniu, niestety, wcale nie dodatniem, bo unosząca na swych barkach cały ciężar smieszności niezdarłych jeźdźców, którzy wciąż na nowe wsiadają koniki, ale na żadnym jeźdźcu nie potrafi i ku uciesze tłumy koziołki komcznie robią z siodła na ziemię. Niestrudzony ten „Sonntagsreiter” po studiach etnograficznych, w których nieuctwo walczyło o palmę pierwszeństwa z naiwnością w stylu i pojęciach, po wierszowaniu „utworach dramatycznych” w rodzaju np. „Historia niedowiedziona czy ogon należy do psa, czy pies do ogona” — treści nie tyle sensacyjnej, ile bezsensownej, po wzięciu kariery jego literacką redagowaniu „Tygodnika powszechnego” (przed Gomulickim), które wykazało w redaktorze inteligencję — organisty wioskowego — nie chce spocząć na laurach zasług swoich i ośmieszając swoją projekt pożyteczny i doniosły. Cała nadzieja, że może nie znajdując się tyle na linii kapitalistów, którzy złożyliby na cel ten w takie ręce fundusze.

Łódź nie ujrzy zapewne, bez wielkiej dla siebie szkody, teatru ludowego pana Czajewskiego. Zato pan Ernesto Ciniselli zjeżdża do nas z wykiem krótko po wzniesieniu ładnego drewnianego budynku na pomieszczenie swych trup, zwierzęcej i ludzkiej, oraz laskowych na nie widzów. Olesz się więc „Lodzerko”, przybądźcie ci ulubiony bogaty temat do pomatów reperijskich, opiewających bezinteresownie wdzięk i zręczność wołtyżerów, niezrównana reszta rumaków i t. p. Jedyny to temat oryginalny, pomijając wypadki miejscowe, jakim szacowny organ zamponować może „Dziennikowi”, to też służyć ubolewa nad naszym piśmem pogardliwie, że mu brak tematów do zapalenia szpalt swoich. To jedynie, zdaniem „Lodzerki”,

inspektora pełnić będzie urzędnik do szczególnych poleceń piotrkowskiej izby skarbowej, p. Olewński.

(—) P. o. piotrkowskiego gubernialnego inspektora lekarskiego mianowano radcą stanu d-ra med. Dobrzelewskiego, zajmującego takasną posadę w guberni radomskiej.

(—) Zmiany w urzędach. Dymisyonowanego podpułkownika. Marka Kuźmina, mianowano dozorcą szpitala w Częstochowie; b. naczelnik wydziału poczekalni izby skarbowej, p. Aleksander Zatajewicz, otrzymał posadę urzędnika do szczególnych poleceń przy p. gubernatorze piotrkowskim.

(—) Rząd gubernialny piotrkowski zawiadania, że według doniesienia generalnego konsultatu w Gdańsku, w bardzo wielu majątkach okręgu elbląskiego, w Prusach zachodnich, pojawiła się zaraza na bydło zwana jaszczurem.

(—) Nauczyciele elementarni. Mianowano nauczyciela Aleksandra Urbńskiego do szkoły początkowej we wsi Beldów powiatu łódzkiego, nauczycielkę Maryę-Bonifację Sobolewską do szkoły początkowej we wsi Skoszewy powiatu brzezińskiego; kapitana jekaterynburskiego 37 pułku piechoty Piotra Kobelkova nauczycielem gimnastyki wojskowej w szkołach początkowych w Pa-bianicach. Przeniesiono nauczyciela 2-klasowej szkoły początkowej w m. Tomaszowie Włodzimierza Mielnikowa i nauczycielką szkoły początkowej № 1 w m. Brzezinach Jana Rabcowa jednego na miejsce drugiego; nauczyciela szkoły początkowej gminnej w Inowłodzu powiatu rawskiego, Szymona Pajakowskiego i nauczyciela szkoły początkowej we wsi Sanie powiatu łódzkiego, Szymona Merkleina, jednego na miejsce drugiego. Wykreślono z listy nauczycieli zmarłego nauczyciela 2-klasowej szkoły początkowej w Łodzi Mikołaja Pietrowa.

(—) Emigracya do Brazylji z naszego miasta przybiera znaczne wymiary. Gorączka emigracyjna opanowała prawie całą klasę rzemieślniczą tutejszą. Nietylko majstrów, lecz czeladnicy i chłopcacy puszczają się za morze. Rozgorączkowanych jednak tym prądem ostrzegamy, że podróż za ocean jest bardzo ryzykowna. Oto fakt opowiedziany nam przez jednego z emigrantów, który w tych dniach powrócił do Łodzi. Zabrawszy ze sobą rs. 300 gotówkę, pojechał on do Rio de Janeiro. Agent, który go namówił do wyjazdu, zapewnił go, że z chwilą przybycia do stolicy Brazylji otrzyma zyskową pracę. Na miejscu jednak cała partya ulokowana gdzieś pod gołem niebem znalazła się nazajutrz bez przewodnika i bez zajęcia, agent bowiem ulotnił się niewiadomo gdzie, zabrawszy przedtem po kilkadziesiąt rubli od każdego z wychodźców na opłacenie, jak mówił, podatku za prawo przemieszkawania w Brazylji. Wychodźcy próżno oczekiwali powrotu agenta i wreszcie rozeszli się po mieście. Co stało się z resztą, niewiadomo, opowiadający zaś nam fakt ten, chodził przez cały tydzień za robotą, nigdzie jej nie mogąc dostać. Przekonał się, że wielu krajo-wców w Brazylji, nie mogąc znaleźć zajęcia, podają w inne kraje za chlebem.

**Z MIASTA I OKOLICY.**

(—) Najwyższe nagrody otrzymali: order św. Stanisława II klasy komisarz włościański powiatu częstochowskiego, Haffenberg; order św. Anny III klasy naczelnik kancelaryi gubernatora piotrkowskiego, Lesienko; order św. Stanisława III klasy: referent biura powiatu piotrkowskiego, Bobowski, starsi referenci piotrkowskiego rządu gubernialnego: Klepaczek i Włodarski, oraz referent powiatu rawskiego, Dębski.

(—) Pan gubernator piotrkowski, rzeczywisty radca stanu Miller, otrzymał, jak donosi „Tydzień piotrkowski”, sześciotygodniowy urlop i w tych dniach wyjeżdża z Piotrkowa.

(—) Sędzia śledczy p. Maternicki obejmuje czynności w drugim rewirze śledczym m. Łodzi od poniedziałku.

(—) Wiadomości osobista. Inspektor podatkowy powiatu łódzkiego, baron Tyzenhauzen, wyjechał na dwumiesięczny urlop, z którego powraca w dniu 21 września r. b. Podczas jego nieobecności obowiązki

podbnda „Dziennik” w ogóle, a w szczególności niżej podpisanego — wobec braku tematu w sezonie ogórkowym — do uprawiania „Chronique scandaleuse” i sporządzania z „Lodzerki” ulubionej w menu redakcyjnym potrawy (Lieblingspeise).

Jeżeli znaczne pismo myli się podejrzewając nas o ludożercze względem siebie popydy (wybraliśmy sobie bowiem coś smaczniejszego, od jego współpracowników, do spożycia), to nader trafnie, za to, trzeba przyznać, zestawia siebie z „kroniką skandaliczną”, jako źródła tematów, z jakich w braku jakoby innych czerpię ja i „Dziennik”. Rzeczywiście, ilekroć zmuszeni jesteśmy pisać o „Lodzerce”, wkróćcy musimy w dziedzinę kroniki skandalicznej. Pobudza zaś nas do tego nie brak tematu, naturalnie, lecz interes, nie pozbawiony ogólniejszego społecznego znaczenia. Wszak i „Lodzerka” to częstoczka opinii publicznej, częstoczka prasy, wywierająca wpływ pewien. Nie jest to więc obojętne, o ile czyste są źródła tego wpływu i jaka jego wartość moralna, a obowiązkiem jest uczciwych organów prasy oświetlać działalność organów odmiennego trybu postępowania, tembardziej, gdy te ostatnie ośmielają się rzucać na owe uczciwe organy krzywdzącej insynuacye. Insynuacye te powtórzono w nrze 162 „Lodzerki”, w odpowiedzi na odprawę, jaką im dałem w ostatnim feiletonie. Daje mi to więc obecnie zupełną swobodę, z której moje pióro nie omieszka skorzystać.

Odpowiedź ta zdradza niestety, jej autora zupełnie. *Ex ungue... vulpem* (nie leonem) *cognovi* — poznałem natychmiast... wilcze pazury; a resztki wątpliwości rozprószył ów styl kuchenno-restauracyjny, znanionujący dobrą i dawną zażyłość z restauracjami i restauratorami. Że przy tej zażyłości niektórzy dotkliwie oparzyli sobie usta i zółdęk zepsuli („den Mund verbrannt oder den Magen verdorben haben”, wedle słów

odpowiedzi) nie to dziwne, ale dziwiło mnie mocno, jako *Homo novus*, czeka na bruku łódzkim nowego, że tak zdezelowanymi... na żołdaku współpracownikom, wbrew uczciwszej opinii publicznej i obyczajom przyjętym w prasie przyzwoitej, pozostawiają wydawcy dawne ich stanowisko. Wytłómaczono mi to szczególną a niezbyt chwalebłą tolerancją bruku łódzkiego. Dziwiło mnie również, że z wielu tysięcy dziennikarzy niemieckich, wśród których mnóstwo jest zdolnych i przyzwolonych ludzi, nie wybrano na kierownika dla „Lodzerki” człowieka, którego, walcząc z nim nawet, można by było szanować. Walka zresztą byłaby wtedy prawdopodobnie zbyteczną.

Zamiast tego sprowadzono procederystę, który przesadził na dziewczycy bruku nasz obyczajny rysunek dziennikarski i zarazli korupcyą nasze młode jeszcze i słabo rozwinięte stosunki dziennikarskie. Ponizyło to prasę w oczach ludzi, sądzących o niej niebezinteresownych usług, niezgodnych ani z jej godnością, ani zadaniem. W młodem społeczeństwie łódzkim skrzywiło to pojęcia o etyce dziennikarskiej i doniosłości uczciwej, bezstronnej opinii publicznej. Oto dla czego powstał „Dziennik” przeciwko zbyt widocznie, mimo zręcznej stylizacji, i niebezinteresowne popierającym różne interesy prywatne reklamom, w tekście pisma umieszczanym, a nie we właściwym dziale ogłoszeń. Żadne przyzwoite pismo nie dopuszcza świadomie w swe szpalty czegoś podobnego. O podobne usługi niezaszły „Dziennik” nagabywany przez interesowanych, dziwiących się wobec odmowy, że „Dziennik” nie nasładuje „Lodzerki”. Tak się już przyzwyczajono do postępowania tego pisma i zatracono poczucie tej... niewłaściwości. Gdy się zdarzy jaki przedsiębiorca śmielszej natury i względów „Lodzerki” sobie nie za-

Widząc więc, że nie nie zyska, za pieniądze powrócił do kraju, przywożąc w wielu rodaków listy ostrzegające krewnych i znajomych przed niebezpieczną podróżą.

(—) Ospa. W osadzie Konstantynowskiej i na Bałutach pokazała się ospa; przeciwno szerzeniu się tej choroby, przedsięwzięto stosowne środki.

(—) Sala teatru Victoria będzie odrestaurowana w roku bieżącym, przy czym mają być w niej dokonane pewne przebudówki. Łoże pierwszego piętra 6-osobowe, zamienione będą na 4-osobowe, tudzież zamieniony będzie balkon, miejsce którego zajmie kilka łóż.

(—) Zabawa ogrodowa z niespodziankami urządzona przez tutejsze towarzystwo dobroczynności w pierwszym dniu, t. j. w niedzielę, zwała dość dużo osób do parku „Kwela”. Można było jednak spodziewać się daleko liczniejszego udziału, gdyż od samego rana panowała wyjątkowo piękna pogoda. Dawniej zabawa ogrodowa, urządzana corocznie przez towarzystwo dobroczynności, cieszyła się wielkim powodzeniem. Przez dwa dni park Kwela był zawsze tłumnie odwiedzany przez ludzi z najrozmaitszych sfer. Lecz bardzo wiele osób, które dawniej z przyjemnością brały udział w zabawie, dziś omija Kwela a powiedzieć trzeba, że panowie urządzający nie nie robią dla zachęcenia i przyciągnięcia publiczności. Oprócz niespodzianek, zabawę urozmaicały jedynie dwie orkiestry: scheiblerowska fabryczna i wojskowa p. Dietricha, lecz dźwięki ich guszy hałas nieczem niekropowanymi wybuch wesołości. Zresztą trudno było za chwycić się muzyką chodząc wśród pyłu i ciągłych popychań, a nie postarano się o dostarczenie potrzebnej ilości ławek. Wieczorem porozwieszano w parku lampy i światła, najróżniejszej jednak uluminowano dom, w którym mieści się szynk. Co to miało oznaczać, nie wiemy. W każdym razie, takie wyróżnianie przybytku Bachsa nadawało zabawie niesmaczny oddech. Byłoby bardzo smutne, gdyby miały upaść te doroczne zabawy, posiadające już swą tradycję i stanowiące pożytek nie do gardzenia w dochodach towarzystwa dobroczynności. Potrzeba więc koniecznie ażeby panowie urządzający zabawę na przyszłość postarali się o przyciągnięcie jaknajliczniejszej publiczności, przez dodanie jej słuszym wymaganiom. Dodatek jeszcze należy, że wymagania te, zwłaszcza odkąd mamy wspaniały ogród Heleny, są nieco większe, niż dawniej bywały.

(—) Z Piotrkowa. Z rozkazu p. Naczelnika guberni, oraz pod prezydencją tegoż sformułowano się komisya dla rewizji wszelkich zakładów spożywczych, jakoteż: masarni, jatek, restauracji, cukierni, piekarni, etc. etc. Komisya ma zbadać jaknajściślej i w czasie stosunkowo jaknajkrótszym, o ile zakłady te czynią zadość wszelkim przepisom sanitarym i higienicznym, oraz te z nich, które łamiąc dotychczas przepisy, nie zastosują się do nich i nadal, natychmiastowo zamykać. W skład komisji wchodzi: oprócz p. gubernatora, jako prezydenta, prezydent, policmajster, lekarz

pewni, odrazu zdradza to niezadowolona postawa pisma. Tak było z szybkobiegim Kluzewem i p. Anstadtem w charakterze przedsiębiorcy widowiska, tak było również z pierwszym koncertem Mierzwińskiego, którego znawcy z „Lodzerki” traktowali jak zachodzącą gwiazdę. Zresztą autor odpowiedzi na moją odprawę najwłaśniejszy mój zarzut pomija, udając, że go nie rozumie, przekraczając umyślnie sens słów moich, i w kwestjach „Böttcheri”, „Impfrage” prostuje niby znowu błędne informacje, czy też poglądy „Dziennika”, o co mi bynajmniej nie chodziło. Charakterystyczne, że przytem pomija także nazwiska, reklamowane wprzódy w obu odnośnych artykułkach. Nie opłaci się przecie powtarzać reklamki całkiem bezinteresownie teraz, w polemicznym artykule.

Kończąc z autorem tego artykułu rachunki, nie wyczerpując w całości bogatego materiału do charakterystyki popularnej zresztą w Łodzi jego działalności. Rachunki te wypadły dość dlań niekorzystnie, ale nie pierwszy to pono taki wypadek; z umiędziennego zatwierdzenia rachunków pan ten nie stygnie...

Winienem jednak jeszcze wyjaśnić, dlaczego pozwalam sobie zacząć a zaganięwać na mnie o to L-Zing. Przechyć „Lodzerka”. Robię to w imię zasady *suavis inquit*, oddaj każdemu co mu się należy. Nie ja koleżance to miano nadałem, pod niem stała się ona zaszczytnie popularna w kraju, poważane zaś „Lodzer Zeitung” daleko mniej pismu temu przystoi. Wiadomo zresztą ogólnie, że pewne wesołe stworzenia obierają sobie lub otrzymują *noms de guerre*, czemżby takiego nie miała posiadać L-Zing, prostytutująca prasę?

Der Dziennik Łódzki und die Sauregurkenzeit 162.



Dr. Bronisław Handelsman
przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejowa) № 3, dom Prusaka. Przyjmuje chorych na żółtek i kiłki od godziny 7 1/2 - 10 rano i od 3 - 5 po południu. 1402-0-1

Dr. Henryk Kohn
wyjechał za granicę. 1409-3-1

Dr. Wieliczko lekarz powiatowy
obecnie przyjmuje z chorobami wewnętrznymi i zewnętrznymi w domu L. Meyera naprzeciw poczty (pasaż Meyera). 1349-10-8

Dentysta J. Habermeld
przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 59 nowy, dom S-rów Mieneberg obok fabryki Lorenza. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 2-7 po południu.
Operacje bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozwesalający). 1340-30-8

L. DRECKI
zamieszkał obecnie przy ul. Dzikiej obok poczty w d. p. Schwanke № 1107. 1235-0-0

KANCELARYA KOMISARZA SĄDOWEGO Dudzińskiego
PRZENIESIONĄ została na ulicę Przejazd do domu W-go Dietricha № 1339. 1407-3-1

F. Robakowski
Komisarz Sądu Okręgowego
zamieszkał pod № 440, przy ulicy Zawadzkiej obok biura policmajstra. 1285-13-10

Gus. Sobolewski
ADWOKAT PRZYŚLEGŁY
przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Zawadzką do domu W-go Kondthalera Pastora № 438, obok biura p. Poliemajstra. 1345-30-8

Z. Finksztein
przeprowadził się do domu p. W. Eisenberga, przy ulicy Cegielnianej gdzie hotel Wenecki № 271. 1326-6-6

SKŁAD APTECZNY J. Kłossowskiego
z dniem 3 (15) b. m. przeniesiony został na ulicę Piotrkowską do domu W-go L. Meyera № 520. 1377-7-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ
Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа В. С. Дулинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домъ № 523-А, объявляетъ что 10-го числа сего 1890 года съ 10 час. утра, въ г. Лодзи на Петроковской улицѣ подъ № 782/55, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Морицу Шпильрейну, заключающееся въ шерстяныхъ одѣялахъ и оцѣненное 252 руб. — коп., на удовлетворение претензій шри „Шперъ и Ясое“. Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.
гор. Лодзь, 10-го 12 1890 г.
Судеб. Приставъ Дулинскій. 1406-1

Утеряна
Подлинная Квитанція выданная Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества страхованія и транспортанія владѣй 7-го июля сего года за № 3477826, на товаръ отпращенный нами въ Нижній Новгородъ на имя предьявителя квитанціи, Застрахованнаго въ 800 р. съ переводомъ на получателя 23 р. 65 к. Каковую квитанцію просить считать не дѣйствительною и для упомянутаго Общества не обязательною.
Валеръ и Рейницъ. 1389-3-3

Молодая особа,
укоńczywszy гимназjum z medalem, posiadając język francuski i muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia w domu prywatnym lub zakładzie naukowym. Blizsza wiadomość: ulica Przejazd, dom W. Trąbceżyńskiej № 1336, naprzeciw kościoła S-go Krzyża u Czapliskiego. 25931-5

Молодая особа
znająca się na krawiecczyźnie, szyciu bielizny i reparacji, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość ul. Średnia róg Sólnej, dom Szmita № 20, drugie piętro, mieszkania № 8. 1395-3-2

Panom Fabrykantom i Technikom!!
Polecamy
gotowe kraczki celuloidowe
wyrobu fabryki „NATALIA“
do uszczelniania kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Kraczki celuloidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycieciu dają moc bezużytecznych odpadków.
Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI i S-ka
w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatt. 1398-0-2

ZAPISY uczniów do mojej SZKOŁY dla chłopców
wyznania mojżeszowego przyjmuję codziennie od godziny 2-jej do 6-tej po południu.
Boris Jacobsohn,
Piotrkowska, dom Rozena, 1 piętro 1390-12-2

DO AMERYKI.
Bilety jazdy
Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglowni parowej
w KANTORZE EKSPEDYCYJNYM MAURycego LUXEMBURGA,
Jeneralnego Aagenta Towarzystwa w Warszawie, Erywańska 6.
Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie
Najkrótza, najszersza i najtańsza podróż. 1073-40-9

Na Pensyi 6-iej klasowej żeńskiej
Fryderyki z Librechtów Thalgrünowej
przy ul. Dzikiej Nr. 1, w Warszawie,
zapis uczniem odbywa się codziennie, kurs nauk rozpocznie się 15 (27) sierpnia r. b. 1388-3-3

Zgubiono
paszport i książkę legitymacyjną
wydane z gminy Dobra, pow. brzezińskiego na imię Fryderyka Schindela. Łaskawy znalazca zachoe zwrócić właścicielowi, ulica Włodowska № 1113. 1404-1

Przyjmuję wszelkie roboty malarskie
po cenach najprzystępniejszych.
Adolf Butschkat.
Przyjmuję wojnago

Большой выборъ бумажныхъ обоевъ у Адольфа Бутшката.

Obicia Papierowe
w wielkiem wyborze
u Adolfa Butschkat.
Od 18 kop. za rolkę.

Tapeten
in der grössten Auswahl bei
Adolf Butschkat.
Von 18 kop. per Rolle an.
Nehme alle vorkommenden
Maler- und Anstreicher-Arbeiten zu den billigsten Preisen an.
Adolf Butschkat. 1366-12-7

KANTOR Rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń i transportu towarów z roku 1844.
tudzież SKŁADY tegoż towarzystwa przenoszą się z dniem 1 lipca r. b. z ulicy Piotrkowskiej i znajdować się będą: Kantor w Pasażu p. L. Meyera, pod № 512, obok biura poczty i telegrafu, składy zaś przy ulicy Dzikiej, pod № 1108, vis-à-vis biura poczty i telegrafu.
Łódź, czerwiec 1890 roku. 1258-10-10

Zabawa Ogrodowa
dla Członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów handlowych i ich rodzin,
odbędzie się w sobotę, d. 2 sierpnia w PARADYZIE.
BILETY wydawane będą codziennie od godz. 12 1/2 - 1 1/2 po poł. i od 8 1/2 - 10 w. w kancelaryi Stowarzyszenia. 1397-6-2

PAPIEROSY RENOMOWANEJ FABRYKI
Br. SZAPSAŁ w St. Petersburgu
„Carmen“ i „Krakowskie“
po rs. 1, za 100 sztuk.
„RYCAR“ i „FORTUNA“
po kop. 60, za 100 sztuk w białej i mais bibulece.
Do nabycia we wszystkich składach i dystrybucjach
Skład Główny w Łodzi w podwórzu Hotelu Hamburgskiego
W. Musnicki i S-ka. 1257-5-4

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi
zawiadamia, że wakuje posady
1) buchaltera-korespondenta na wyjazd do Rosyi,
2) podróżującego. 1394-2-2

Skład hurtowy i detaliczny
Tytoniu i Cygar
KLEMENSA WILLERTA
dawniej ROBERTA FISCHERA
w ŁODZI, ulica Piotrkowska № 786
otrzymał i poleca 3 gatunki wybornych cygar „Virginia“ z c. k. głównego składu w Wiedniu jak również tytoni do papierosów w drewnianych skrzynkach funtowych z fabryki tytoniu, cygar i papierosów „Najwyższy“ zatwierdzonego towarzystwa „LA FERME“ w St. Petersburgu. 1376-3-2

Do sprzedania.
RÓŻNE MEBLE. Wiadomość u Komisarza Sądowego Dudzińskiego od 9 - 10 rano, 4 - 5 po południu. 1408-3-1

Zgubiono kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu na imię Ludwiki Janiszewskiej z Białszek, powiatu kaliskiego.
Łaskawy znalazca raczy złożyć taką w magistracie. 1405-1

Объявление.
Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа В. А. Блюзовъ, жительствующій въ гор. Лодзи на Влдзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 26-го 1890 года въ 10 часовъ утра, въ домъ № 5 нов., по Дзельной улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ проведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Федору Науману, состоящаго изъ мебели и швейныхъ машинъ, оцѣненного для торговъ въ 105 руб. — коп.
Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсматривать въ день продажи.
Гор. Лодзь, 11-го 1890 г.
Судебный Приставъ Блюзовъ. 1401-1

Inspektor Szkoły Wyższej Rzemieślniczej w Łodzi
ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że próby o dopuszczenie kandydatów do wstępnych egzaminów będą przyjmowane w kancelaryi tejże szkoły codziennie oprócz dni galowych, niedzielnych i świątecznych, od godziny 12 do 1, począwszy od dnia 5 (17) lipca do 15 (27) sierpnia r. b. i że takowe egzaminy rozpocznie się około 18 (30) sierpnia.
Do próby należy dołączyć metrykę urodzenia w całym wypisie, świadectwo władzy miejscowej, z jakiego kandydat pochodził stanu i fotografie.
OBIADY
w domu prywatnym
po rs. 9 miesięcznie, ulica Widzewska № 32. Wiadomość u stróża. 1351-7-3

ZGUBIONO
KARTĘ POBYTU
wydaną z tutejszego magistratu, na imię Józefa Strubelta. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w magistracie. 1411-1
Łódzka Fabryczna żelazna droga
Wszelkie nazwania towaroprzeprawników H. K. Poznańskiego, obcy utwór dublanta nakładny № 6346 na towar „przeprawnik“ Max 11 (23) dia t. r. go st. Łódź na st. Mysłowski. Zarządzenie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej drogić omówi obywateli, że ulomany dublanta omówi nakładny syntasy wchłaniająca tęgim. 1410-3-1

Uczeń klasy VII
gimnazjum klasycznego, celującego sprawowania i starannego wyuczania domowego, znającego dobrze język francuski, poszukuje w następnym roku szkolnym korepetycji, w zamian za stół, mieszkanie i odpowiednie wynagrodzenie. Oferty przyjmuje administracja „Dziennika“ pod lit. Z. M. 1227-3-3

Rządca żonaty
z ukończoną praktyką za granicą, mający lat 20 praktyki, z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca od 1 sierpnia. Blizsza wiadomość powziąć można u W-go Ferdynanda Rathe, fabrykanta. 1353-3-3

Posady
Inkasenta i Rządcy
lub tempodobnego zajęcia, poszukuje człowiek w sile wieku, który od lat 12 przebywa i dotąd zajmując posadę w jednym z największych browarów. Świadectwa i rekomendacje na żądanie. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Senatorska“ pod „Inkasent i Rządca“. 1308-2

NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY
„Sandmeer“
przy ulicy Konstantynowskiej (drugi dom od Nowego-Rynku)
wykonuje wszelkie roboty w zakresie fotograficznym wchodzące z wszelką starannością i akuracnością do najmniejszych rozmiarów do naturalnej wielkości podług najnowszego systemu. Pogoda nie robi różnicy w zdjęciach, które wykonywane są codziennie od 9 rana do 7 wieczór. 1403-1

Zawiadomienie.
Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że handel mój który dotychczas prowadziłem w domu p. Minora, znajduje się obecnie w domu p. Endego na ulicy Piotrkowskiej № 532, nowy 108.

Z uszanowaniem
W. Kunkel. 1368-6-3

PRALNIA WARSZAWSKA
w Łodzi, ul. Piotrkowska N. 520/88
przyjmuje do prania bieliznę damską, męską, stołową i wszelką inną, którą wykończą elegancko, bez żadnych sposobów chemicznych i po cenach bardzo przystępnych.

KLEJ stolarski
poleca FABRYKA
S. Lankajtes,
w cenie za jeden pud kleju stolarkowego rs. 6 i
za jeden pud kleju zwyczajnego rs. 4,
franco stacya dr. zel. Warsz. Włocławskiej. Adresować przez Warszawę, Pragę, w Targowku. 1309-5-3